Nr. 103. Dnia 13 kwietnia. Sobota. Dnia 1 (13) kwietnia 1889 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Hermenegilda Król.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 41 w.	Środa: Aniceta Pap. M.
Niedziela: Walerjana Męcz.	Zachód „ „ 6 „ 47.	Zachód „ „ 4 „ 38 r.	Wielki Czwartek: Apolonjusza.
Poniedz.: Anastazji Panny.	Długość dnia godzin... 13 „ 30.	Wysokość wody na Wiśle stóp 12 cali 5.	Wielki Piątek: Hermogenesa M.
Wtorek: Lamberta Męcz.	Przybyło „ „ 5 „ 52.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.	Wielka Sobota: Sulpicjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

Wiadomości dworskie.

I. C. M. Najjaśniejsi Państwo przybyli do Petersburga w piątek d. 5 b. m. o godz. 12-ej w południe koleją warszawską. Tą samą koleją o godz. 5-ej przybyli J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu, W. Książęta Jerzy i Michał Aleksandrowicz i W. Księżna Ksenia Aleksandrówna. W sobotę d. 6-go t. m. w dniu Urodzin J. C. W. W. Ks. Kseni Aleksandrówny w cerkwi pałacu Aniczkowskiego odprawione było uroczyste nabożeństwo. W tym samym dniu, wieczorem, J. C. M. Najjaśniejsi Państwo odwiedzili widowisko, urządzone w szkole teatralnej a składające się z dwóch części; w jednej z nich odegrano drugi akt „Esmeraldy". Na widowisku obecne były i inne Osoby z Familji Cesarskiej. O g. 11-ej wieczorem I. C. M. Najjaśniejsi Państwo odjechali koleją żelazną do Gatczyny. J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu odjechał do Gatczyny w niedzielę d. 8-go kwietnia o g. 9 m. 30 rano.

(*Praw. wiestnik*).

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przemysława, jutro Myślimira.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa wielkich pieców i zakładów ostrowieckich. (Biuro zarządu, aleja Ujazdowska № 20—2 po południu.)— Posiedzenie członków sekcji III-ej oddziału chemicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Ogólne zebranie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Sala posiedzeń w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.— 7 wieczorem.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych odczyt dra Drzewieckiego, p. t. „Homeopatja, to szczyt kłamstwa albo boska prawda". (Sala ratuszowa—6 wieczorem.)

Zabawy: Zebranie towarzyskie dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: Dziś „Linda z Chamounix" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Meluzyna"; —Rozmaitości: dziś „Lis w kurniku", jutro „Kwiat z Tlemcenu" i „Pan Jowjalski"; — Mały: dziś „Księżniczka Trebizondy", jutro „Nad przepaścią". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 6307 kop. 77. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczania się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Przed zebraniem.

Towarzystwo subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy odbędzie dzisiaj w sali Muzeum Towarzystwa handlu i przemysłu ogólne roczne zebranie.

Sprawozdanie, które właśnie mamy przed sobą, dowodnie wykazuje, iż pożyteczna ta i sympatyczna instytucja z każdym rokiem ogromne robi postępy na drodze rozwoju. Towarzystwo subjektów, rozwijając swoją działalność w coraz większym zakresie i jednocząc w jedną rodzinę pracowników na niwie krajowego handlu i przemysłu, oddaje stowarzyszonym rzetelne usługi.

Dla braku miejsca ograniczyć się musimy na treściwem tylko przedstawieniu głównych ustępów bogatego sprawozdania. Przedewszystkiem zaznaczyć tu nam wypada szybki wzrost liczebny Towarzystwa. Kiedy bowiem przy zawiązaniu się Towarzystwa w dniu 1-ym stycznia 1885-go r., liczba ogólna wynosiła 176 stowarzyszonych, to w dniu 31-ym grudnia 1888-go, a więc po czterech latach istnienia, liczba ta podniosła się do 1,027, z której wypada na członków honorowych 5, protektorów 165 i rzeczywistych 875. W roku sprawozdawczym zaś przyrost wynosił 114 nowo zapisanych członków.

Rok ubiegły był może ze wszystkich najpomyślniejszym pod względem finansowym, przyniósł bowiem Towarzystwu czystego zysku, czyli zwiększył kapitał o rs. 2,445 kop. 23, tak, iż czysty majątek Towarzystwa wynosi rs. 8,571 kop. 75, a doliczywszy do tego sumę, przynależną Towarzystwu po delegacji subjektów handlowych, dotąd jeszcze pod zawiadywaniem urzędu starszych zgromadzenia kupców będącą, w wysokości rs. 8,773 kop. 90, faktyczny majątek wynosi rs. 17,345 kop. 65, nieobciążony żadnemi długami.

Dochodów ze składek, odsetek i dobrowolnych ofiar miało Towarz. w r. 1888-ym ogółem rs. 7055 kop. 33, wydało zaś rs. 5,303 kop. 10, zyskało rs. 1,752 kop. 23, do których dochodzi jeszcze za wpisowe rs. 693, a więc, jak wyżej zaznaczyliśmy, rs. 2,445 kop. 23. Wynik ten pochlebnie świadczy o zabiegliwej i skrzętnej gospodarce Towarzystwa.

Również pomyślnie przedstawia się bilans dostarczania pracy przez t. z. wydział rekomendacji pracy, stanowiąc wyjątek nigdzie niepraktykowany. Zaofiarowanie bowiem pracy było większe, niżeli poszukiwanie! W cyfrach wykazuje tu sprawozdanie 200 posad wakujących, a tylko 179 poszukujących posady! Natomiast stosunek ten staje się odwrotnym do umieszczonych; na 179 umieszczono tylko 95, a więc 53% poszukujących. Jako wynik działalności wydziału, stosunek ten przedstawia się nadzwyczaj świetnie, bo żadne chyba biuro stręczeń pracy nie wykazało dotąd 53% zaspokojonych żądań. A że nie wszyscy poszukujący otrzymali posady, sprawozdanie tłumaczy to brakiem odpowiednich kwalifikacyj, jak nieznajomością buchalterji, korespondencji handlowej, języków, fachowego uzdolnienia i t. p.

Lecz i w tym kierunku stara się Towarzystwo zaradzić złemu, urządzając lekcje buchalterji, korespondencji i rachunkowości kupieckiej. W roku ubiegłym korzystało z lekcyj buchalterji w pierwszym i drugim kursie razem 35 członków; z korespondencji, pięknego pisania i języków obcych, ani jednego nie znaleziono, coby chciał przyswoić sobie tak ważną wiadomości kupieckej.

Nic więc dziwnego, że Towarzystwo może zaledwie 53% podań o posady pomyślnie załatwić.

Natomiast w kierunku dobrobytu stowarzyszonych sprawozdanie wykazuje nader pomyślny zwrot. bo z preliminowanych na ostatniem ogólnem zebraniu rs. 1,650 na zapomogi, wydano tylko rs. 1,162 kop. 32, jakkolwiek *żadnemu* żądaniu nie odmówiono. Pożyczek wydano rs. 650, których pozostało jeszcze w dniu 31-ym grudnia rs. 300 do odzyskania.

Pod względem życia towarzyskiego również nastąpił pomyślny zwrot. Odwrotną stronę medalu stanowią chóry Towarzystwa, które nawet pod takim kierunkiem, jak p. Eug. Pankiewicza, nie mogły się odpowiednio zorganizować.

Bibljoteka Towarzystwa zwiększyła się w roku 1888-ym o 222 dzieła, stanowiące ogółem 400 tomów, czytelnia zaś prenumerowała 14 czasopism.

W końcu sprawozdania komisja rewizyjna daje obszerny referat, prostując mylnie pojmowany przez zarządy lat ubiegłych rozdział funduszów zasobowych od obrotowych i wykazując szeregami liczb, że Towarzystwo winno uzupełnić fundusz zasobowy sumą rub. 1390 kop. 79, na pokrycie czego znajduje się na funduszu obrotowym kwota rs. 2560 kop. 59.

C. Z.

Na schronienie.

Niedawno, bo zaledwie parę miesięcy temu, postawionym został na ogólnem zebraniu Towarzystwa muzycznego wniosek, aby ta instytucja otworzyła u siebie klasę deklamacji.

Klasy podobne istnieją przy wielu konserwatorjach zagranicznych—i słusznie.

Bo czemże jest deklamacja, jeśli nie *muzyką słowa*, jeżeli nie pieśnią—bez muzyki!

Ztąd też i sprawozdawcę muzycznego spotyka dziś to niezasłużone szczęście, że mu wolno, wkraczając w dziedzinę szczęśliwszych od siebie kolegów, zdać sprawę z takiej uczty duchowej, jaką nam dać raczyła pani Popiel-Święcka na wczorajszym koncercie.

Tajemnicą nieporównanego uroku, pod jakim zostawaliśmy, jest przedewszystkiem naturalność, następnie serdeczne przejęcie się, jednem słowem ta *prawda*, którą tak rzadko w podobnych spotykamy razach; następnie mistrzowskie traktowanie języka, oraz taka mnogość akcentów i intonacyj, których nawet muzyka wynaleść nie jest w stanie.

Kto nie słyszał wczoraj „Wiosny" Konopnickiej, a choćby tylko ostatnich słów przy zakończeniu zwrotki powtarzanych: „co się stało? co się stało?" temu nie możemy o ich wypowiedzeniu najmniejszego dać pojęcia.

Artystka, przywitana owacją, trwającą minut kilka, zbyt krótkim obdarzyła nas pierwszym numerem — ale za to później wynagrodziła nam to ze wspaniałością królewską, prowadząc nas naprzemian w świat wiosennych czarów, żartobliwej salonowej pogadanki, serdecznego ciepła rodzinnego ogniska, nareszcie wzruszając do łez rzewnością uczucia.

*

Program koncertu był w swej całości piękny i interesujący.

Znakomita śpiewaczka, pani Scalchi-Lolli, dała się słyszeć trzykrotnie.

Jedyny to bodaj w Europie prawdziwy głos kontraltowy, szlachetny i pełny, jak wiolonczela, dziś jednak trochę bledszy, niż był przed dziesięciu laty.

Artystka włada nim z znajomością zupełną, posiada wyborną koloraturę, oraz skalę obszerną.

Zarzucilibyśmy tylko niepotrzebne wzdymanie niektórych nót, zwłaszcza zakończeń, wcale nieestetycznych, oraz nadużycie portamentów z góry na dół.

Uczucia również brak; a w całej produkcji, lubo w wielu szczegółach artystycznie traktowanej, za wiele czujemy starania o sam głos, za mało o charakter wykonywanej kompozycji.

Pani S. śpiewała starożytną arję Rossi'ego z w. XVII, arję pazia z Hugonotów (transponowaną o 1½ tonu niżej), oraz drobne pieśni.

Pięknie grał p. Schlezer balladę Chopina, Intermezzo Moszkowskiego, Walca Rubinstein'a oraz nad program Menueta Grünfelda.

Władysław Miller wielkie wywarł wrażenie arją z „Nabuchodonozora", oraz dwiema pieśniami, z których pierwszej autorem jest syn artysty.

J. Kl.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W „Zbiorze praw" zamieszczono nowe przepisy o zaopatrywaniu artylerji w konie. Pomiędzy innemi ustanowiono następujące wymiary dla koni artyleryjskich: a) do uprzęży i szeregu od 2 arsz. 1½ werszka do 2 arsz. i 3 werszki; b) dla bateryj górskich od 2 arsz. do 2 arsz. 1½ werszka.

= W departamencie kolejowym opracowują przepisy nowych urządzeń sanitarnych, mających obowiązywać wszystkie koleje w całem państwie.

= Kolej terespolska z d. 1-go maja r. b. za przewóz bydła rogatego od Brześcia do Warszawy ustanowiła opłatę po rs. 37 od wagonu, przyczem do wagonu wolno wprowadzić 14 sztuk, za każdą zaś nad kompletną sztukę pobierana będzie opłata po rs. 2 kop. 75.

= Korespondencja z Warszawy do Kijowa przesyłana będzie dwa razy dziennie, a mianowicie: oprócz pociągiem kolei nadwiślańskiej o godzinie wpół do czwartej po południu, również pociągiem o godzinie 8-ej wieczorem.

= W dniu dzisiejszym we wszystkich kasach miejskich, a także w kasie lombardu miejskiego dokonaną będzie rewizja miesięczna, skutkiem czego będą one dla publiczności do południa zamknięte.

= Na posiedzeniu administracji ogólnej, wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbytem, udzielono plenipotencję naczelnikowi sekcji prawnej na pozostawienie pożyczki Towarzystwu rs. 9,000 na hypotece domu Nr. 2274 w Warszawie; zatwierdzono kontrakt, zawarty przez opiekuna ochony VI-ej z właścicielką domu nr. 2796 przy ulicy Dobrej o najem lokalu na ochronę 6-tą za cenę roczną rs. 520, oraz trzy kontrakta, zawarte przez opiekuna zakładu sierot chłopców z majstrami rzemiosł o naukę wychowańców Czajkowskiego Franciszka, Morańskiego Franciszka, oraz Ochockiego Józefa. Postanowiono udzielić podziękowanie czł. opiek. ubog. cyr. XI-go: pp. Turowiczowi, Szpringerowi, Maciejewskiemu, Kozłowskiemu i Dąbkowskiemu, za gorliwe zbieranie składek na drzewo dla biednych. Wkońcu zgodzono się na przyjęcie do zakładu sierot dziewcząt Marjanny Kamińskiej zupełnej sieroty, zostającej bez żadnej opieki i utrzymania.

= W Niedzielę, t. j. d. 14-go kwietnia, o godzinie 1-ej i nazajutrz o godzinie 6-ej, z katedry w sali rasuszowej na rzecz osad rolnych przemawiać będzie p. Adolf Suligowski, adwokat przysięgły, współpracownik wielu pism tutejszych. Treścią odczytów p. S. będzie: „Znaczenie mieszkania dla życia fizycznego i społecznego, dalej podniesienie tej sprawy na zachodzie w bieżącym wieku i rozmaite strony kwestji pod względem społecznym i sanitarnym".

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta nauczycieli początkowych: pp. Ignacemu Radziszewskiemu, Motlowi Zeligmanowi, Januszowi-Piotrowi Zandeckiemu i Aleksandrowi Potemkinowi, oraz pozwolenia: kapitanowi artylerji Tiubukinowi na przysposabianie kandydatów do średnich wojskowych zakładów naukowych i porucznikowi saperów, Lipińskiemu, na przysposabianie kandydatów do szkół junkierskich.

= P. Julian Frej, delegowany do Petersburga ze strony kolei wiedeńskiej i bydgoskiej w interesie otwierania obowiązujących nowych kas emerytalnych, powrócił do Warszawy, dla rozpoczęcia wewnętrznej organizacji rzeczonych kas normalnych.

= Wolnopraktykujący lekarz, p. Czesław Kotowicz, mianowany został lekarzem-asystentem od działu chirurgicznego w szpitalu praskim.

= Wspomnienie pośmiertne.

W Brzegu zmarł Józef Garn, warszawianin.

Wydawał on książeczki dla ludu górnoszląskiego

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj sprzedażą biletów na koncert symfoniczny p. Rzebiczka w kasie zapasowej teatru Wielkiego zajmować się będą panie: Herman, Wisnowska, Noiret i Rejewska; pp. Aleksandrowicz, Prażmowski i Seideman.

Kasa otwarta będzie od 3-ej do 6-ej po południu.

= Co robi „Lutnia..."

Z zapałem studjuje wspaniały poemat muzyczny Brucha „Frytjof".

Jest to przepyszna ilustracja do znanej sagi skandynawskiej, pełna natchnienia, kolorytu i siły dramatycznej, ale też wymagająca wysokiego uzdolnienia muzycznego ze strony wykonawców, obok wielkiej wytrzymałości i rozległości głosów, zwłaszcza basowych, prowadzonych przeważnie w górnym regestrze.

Szczególnie sceny, trzecia „Pożar świątyni" i szósta „Odjazd na morze", potrzebują wielkiego wyrobienia, siły i pewności głosów.

W Niemczech dobre wykonanie Frytjofa uważanem jest jako świadectwo dojrzałości danego chóru, i dla tego to nasi „sympatyczni" tak usilnie pracują, aby egzamin ten wypadł dla nich pomyślnie.

Partje solowe Frytjofa objęli p. Rzebiczkowa i p. Niedzielski, część instrumentalną wypełni orkiestra teatru Wielkiego.

= Nowe wydawnictwo.

Dowiadujemy się, iż jeden z rolników, osiadłych na spoczynku w Warszawie, zamierza wziąć się do wydawania czasopisma.

Ma to być organ poświęcony hodowli drobiu.

= Lekarze zagraniczni.

Od pewnego czasu, corocznie z wiosną do Warszawy przyjeżdzają lekarze, ordynujący w miejscach kąpielowych zagranicznych.

Przybysze zgłaszają się do bardziej znanych miejscowych kolegów w zamiarze zjednania sobie pacjentów, spędzających lato w zdrojowiskach zakordonowych.

Kilku młodych lekarzy z kąpieli niemieckich i austrjackich już przybyło w tym celu do naszego miasta.

= Porządki tramwajowe.

Publiczność skarży się na pewne niedogodności podczas jazdy tramwajem.

Między innemi wielką jest niewygodą brak drobnej monety zdawkowej u konduktorów, szczególnie w godzinach południowych.

Nie raz pasażerowie muszą wysiadać dlatego, że nie mogą otrzymać reszty z rubla.

Sądzimy, iż zarząd tramwajów nicby na tem nie ucierpiał, jeśliby od samego rana zaopatrywał konduktorów w kilka rubli drobnej monety, przeciwnie zyskałby przez to więcej pasażerów.

= Nowe statki.

Flotylla Wisły ma być powiększona o dwa nowe parostatki, które przybędą na zamówienie p. Górnickiego i dla żeglugi włocławskiej.

Statek p. Górnickiego nazywać się będzie „Polka", spółki włocławskiej „Polonez".

Statki te wykończone już zostały w Elblągu w znanych zakładach F. Schichau.

Kursować one będą pomiędzy Włocławkiem, Płockiem, a Warszawą.

= Zamiłowanie obczyzny.

Znowu przychodzi nam zaznaczyć smutny fakt zamiłowania obczyzny.

Pewien właściciel ziemski z okolic Mławy urządza w swym majątku park angielski, którego plan sporządzony został przez ogrodnika berlińskiego.

Ogrodnik ten zjeżdża do wykonania planu za sutem wynagrodzeniem.

Każdy z naszych ogrodników podjąłby się urządzenia podobnego parku za czwartą część tej sumy, jaką otrzyma berlińczyk.

= Modny styl.

Zaniedbany od dłuższego czasu styl *à la directoir* zaczyna wchodzić w modę.

Starożytnicy gromadzą sprzęty z tej epoki na zapotrzebowanie osób, lubiących łączyć estetykę z wymaganiami chwili.

W modniarstwie, jak już donosiliśmy, dyrektorjat wyparł efemeryczny „styl" Mikada.

= Straszne skutki.

W szpitalu Dzieciątka Jezus na placu Wareckim na sali Nr. 16 leży młoda dziewczyna, Franciszka Węgrzyn, robotnica z fabryki p. Fejsta, która, wskutek lekceważenia porady lekarskiej, jest bliską utraty ręki prawej.

Węgrzyn skaleczyła prawą rękę ołówkiem, z którego drzewo uwięzło w ciele.

W kilka tygodni później ręka nabrzmiała silnie, na ciele zaś ukazały się plamy czerwone, zwiastujące gangrenę.

Lekarze w szpitalu Dz. Jezus, dokąd odwieziono mocno chorą, po naradzie wydali wyrok odcięcia ręki po ramię.

Zanim jednak chwycono się tego ostatniego środka, rękę prawie już bezwładną zanurzono w kwasie siarczanym (rozcieńczonym).

Ponieważ środek ten od tygodnia skutku nie odnosi, ponowiono więc zamiar amputacyi.

Węgrzynówna, jest pracownicą biedną i z chwilą utraty ręki prawej, niezdolną będzie do pracy.

= Zasypani.

We wczorajszym numerze wieczornym podaliśmy krótką wzmiankę o wypadku w domu nr. 110, przy ulicy Marszałkowskiej.

W domu tym prowadzone są roboty kanalizacyjne.

Dwóch robotników pracowało na dole wykopu, mającego głębokości około 10 łokci.

Wskutek złego urządzenia oszalowania, ziemia obsunawszy się, zasypała żywcem dwóch robotników: Garbarskiego i Kowalskiego.

Pośpieszono im na ratunek i po upływie niespełna godziny zdołano ich wydobyć.

P. Przybylski, felczer, z trudnością przywrócił obu do życia.

Robotnicy byli mocno poranieni, ze zdartą skórą na twarzy, pogniecionemi rękoma i piersiami.

Odwieziono ich do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu nieszczęśliwych grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Kradzież.

Zamieszkały na Solcu pod nrem 54-ym oficer, Wasilij Chorosyłow, zameldował w policji, że żonie jego w przejściu przez Nowolipki wyrwano z ręki portmonetkę z 52 rs.

Pan Piskiewicz doniósł, że służący, który skradł mu 100 rubli nie nazywa się Lewandowski, lecz Laskowski.

= Zaginieni.

Wczoraj policja zatrzymała na ulicy jakiegoś chłopczyka zabłąkanego.

Malec objaśnia, że mu na imię Władzio, nie wie jednak, gdzie mieszkają rodzice.

Jest to blondynek, mający około 6 lat.

Zabłąkany znajduje się w cyrkule łazienkowskim.

Do kancelarji cyrkułu praskiego doniesiono, że z domu pod nrem 143-im przy ul. Małej wyszedł pięcioletni chłopiec, Wacław Kancleszewski, ubrany w szary garnitur i dotychczas pomimo poszukiwań nie został odnaleziony.

= Zuchwały złodziej.

Wczoraj, około godziny 5-ej po południu na Krakowskiem Przedmieściu przechodzącej pani B., żonie dziennikarza, złodziej wyrwał portmonetkę i zdołał uciec, pomimo pogoni przechodniów.

P. B., dowiedziawszy się o wypadku, udał się do wydziału śledczego wraz z żoną, gdzie po obejrzeniu fotografji złodziej został poznany.

Policja poszukuje go energicznie.

\+ Wskutek zniżenia niektórych pozycyj ministerjum wojny, w r. b. wybudowanych będzie w Nowo-Aleksandrji nie 35 nowych budynków koszarowych, ale tylko 10.

\+ W Nowo-Aleksandrji ma być wkrótce otwarte, jak donosi *Gaz. lub.*, drugie biuro sędziego śledczego.

\+ Hotel Victoria w Lublinie kupił na licytacji publicznej bank państwa za sumę rs. 110,000.

\+ Odkrycie.

Od naszego korespondenta z Częstochowy otrzymujemy wiadomość, iż w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze robotnik, pracujący przy reparacji płyt w posadzce, natrafił na nieznany dotąd otwór, w którym mieściła się ozdobna trumna dębowa, zbita z grubych desek.

Po otworzeniu wieka przekonano się, iż trumna owa mieści zwłoki kobiety bogato ubranej, ze złotym krzyżem w rękach.

Poszukiwania, utrudnione skutkiem zniszczenia dokumentów w czasie pożaru, zarządzono.

\+ Zebranie.

W niedzielę odbyło się w Radomiu doroczne zebranie straży ochotniczej, na którem prezes, pan Stanisław Przyłuski dla uczczenia dziesięcioletniej służby czynnej, wręczył kilkunastu członkom fotografie oprawione w ramy rzeźbione.

Pamiątkę tę otrzymali pp.: R. Cernere, prezydent miasta, L. Dutkowski, S. Dutow, St. Egiejman, F. Elert, A. Elert, P. Ekeciński, St. Grabowski, H. Grabowski, T. Karsch, L. Karsch, G. Karsch, J. Kozłowski, A. Kopczyński, Laskowski, J. Lazzerini, Wł. Modzelewski, S. Sławiński, Z. Sokołowski, Wł. Tyzner, S. Witkowski, W. Wojciechowski, J. Zieliński i pr. Ziołkowski.

Po zatwierdzeniu sprawozdania i rachunków zarządzono wybory.

Na naczelnika powołano p. Teodora Karscha, na jego pomocnika p. Franciszka Laskowskiego.

Do rady zostali powołani pp.: Filip Kepler, Ludwik Żerański, Stanisław Przyłuski, Władysław Silnicki, Edward Przybylski i Gustaw Mierzanowski. Na kandydatów zaś pp.: Ludwik Karsch, Władysław Modzelewski i Antoni Dąbrowski.

Do straży radomskiej należy 231 członków honorowych i 199 czynnych.

W r. 1883-ym dochody straży wynosiły rs. 6,477, wydatki zaś rs. 4,676.

\+ Powódź.

Z Mińska gubernialnego piszą do nas pod d. 10-ym b. m.

Klęska powodzi opóźniła się tylko, lecz nie ominęła nas wcale.

Onegdaj pod wpływem nagłego ciepła, woda w Swisłoczy gwałtownie wzbierać poczęła.

Zagrożeni nadbrzeżni mieszkańcy poczęli opuszczać swe domostwa i ratować mienie.

W ciągu kilku godzin Niski Rynek, Tatarski Koniec, ulice Nadbrzeżna, Zacharzewska, Policyjna, Ogrodowa, Zybicka i wiele innych uległy częściowemu zalewowi.

W niektórych domach woda sięgała kilku łokci.

Łodzie ratunkowe, przygotowane już zawczasu przez zarząd miasta, w ciągłym były ruchu.

Dzielna też nasza straż ochotnicza śpieszyła wszędy z pomocą.

Na Tatarskim Końcu parę starych domostw runęło; inne wszystkie silnie uszkodzone zostały.

Najsilniejszy prąd wody był na Niskim Rynku. Tu o prawy brzeg fale uderzały z takim łoskotem i siłą, że zdawało się, iż kamienica Fiderfona, stojąca na wysokim w tem miejscu brzegu runie lada chwila.

Ogród miejski również częściowo zalany.

Dziś woda zaczęła opadać.

Straty, na razie nie dające się obliczyć, są olbrzymie.

Najwięcej jednak ucierpiała uboga ludność tatarska i żydowska.

\+ Złodziej ukarany.

W pow. trockim zdarzył się niedawno wypadek który na religijnym a zabobonnym ludzie tamtecznym silne zrobił wrażenie.

Około stacji Landwarowa, stróż kolejowy zabił przy pomocy sąsiada swego i kuma, wieprza tuczonego.

Zaledwie operacja została dokonaną, gdy pociąg idący zmusił stróża do udania się na stanowisko.

Gdy wrócił, ani wieprza, ani sąsiada nie znalazł.

Daremne poszukiwania trwały noc całą.

Dopiero nazajutrz około rogatki znaleziono dwa trupy, wieprza i kuma.

Ten ostatni uduszony był sznurem, na którym zawiesił sobie na plecach wieprza, chcąc go skraść widocznie.

Spiesząc się, nie miał czasu otworzyć rogatki i chciał przez nią ciężkie zwierzę przerzucić.

Wieprz się osunął i ciężarem swym zacisnął petlic około szyi złodzieja.

+ Zbrodnia.

We wsi Radoszówka, w gub. wołyńskiej, jak donosi nasz korespondent, włościanin pewien zabił swego zięcia i zwłoki jego zakopał w ziemię.

Zbrodniarza wykryto i mordercę uwięziono.

Zawiązanie Towarzystwa łowieckiego.

Pierwsze organizacyjne ogólne zebranie członków a założycieli Towarzystwa łowieckiego odbyło się wczorajszego wieczoru w sali sesjonalnej dworca kolei wiedeńskiej.

Dopiero o godzinie w pół do 9-ej pułkownik Małychin, który wyjednał zatwierdzenie warszawskiego oddziału Cesarskiego Towarzystwa racjonalnego myśliwstwa, zagaił posiedzenie, prosząc członków o położenie podpisów na liście, która będzie przesłana prezesowi centralnego Towarzystwa, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi.

Następnie odczytano główniejsze paragrafy, tak ogólnej ustawy, jak i dodatkowej, odnoszącej się do oddziału.

Ta dodatkowa ustawa pod wielu względami nadaje warszawskiemu oddziałowi pewną samodzielność, o czem jak i o zamierzonej organizacji pomówimy w osobnym artykule, ograniczając się nateraz z powodu spóźnionej pory do krótkiego przedstawienia wczorajszych obrad.

Przedewszystkiem okazała się potrzeba wyboru przewodniczącego zebraniu i z pośród obecnych przedstawiono dwóch kandydatów, jenerała-lejtenanta Sidorowa oraz barona Bormminga.

Pierwszy otrzymał większą liczbę głosów. Przystąpiono więc odrazu do wyborów zarządu.

Przedtem jednak pułkownik Małachin powiadomił ogólne zebranie, iż domniemany kandydat na prezesa Towarzystwa, hr. Aleksander Berg, oświadczył, iż stanowczo wyboru nie przyjmie, pragnąc być zwyczajnym członkiem instytucji.

Przedstawieni więc zostali jako kandydaci na prezesa pp.: generał Meyer, Karol Temler, prezes departamentu izby sądowej Kapger, pułkownik Małychin, hr. Feliks Czacki, jenerał Sidorow, baron Bormming, książe Maciej Radziwiłł.

Ponieważ największą liczbę głosów (głosowano kartkami) otrzymali generał Sidorow i hr. Czacki, przeto na tych dwóch kandydatów zarządzonem zostało balotowanie przez użycie specjalnej szkatułki z gałkami.

Równą ilość czarnych i białych gałek otrzymał hr. Czacki, a jenerał Sidorow miał o ośm więcej białych jak czarnych, został więc wybrany na prezesa Towarzystwa.

Na sekretarza wybrano pułkownika Małychina, a na kasjera p. Józefa Rawicza jednomyślnością głosów.

Kandydaci do rady byli przedstawieni na dwóch listach a mianowicie pp. hr. Ksawery Branicki, Karol Temler, Al. Szwede, Artur Śliwiński, R. Więckowski (adwokat), Zwirko (inżenier), Biesiekierski, Sztolcman, Al. Dziekoński, jenerał Rember, Kapger, jenerał Meyer, jenerał Burzy, pułkownicy: Kulikowski i Iwanow, baron Bormming, hr Uwarow.

Z tych kandydatów wyszli z urny, wybranej większością głosów jako członkowie rady, pp. hr. Ksawery Branicki (w nieobecności prezesa zastępujący jego miejsce), Al. Szwede, Artur Śliwiński, jenerał Meyer, pułkownik Kulikowski, baron Bormming, Karol Temler, hr. Uwarow i Kapger.

Wybrany zarząd odbędzie niebawem pierwszą sesję celem przedstawienia przyszłemu ogólnemu zebraniu planu dalszej działalności.

Po skończonych wyborach, wyrażono pułkownikowi Małychinowi podziękowanie za podjęte starania przy zatwierdzeniu Towarzystwa a zarazem został przedstawiony zakres czynności nowej instytucji.

Sesja inauguracyjna zakończyła się przed północą. *Sk.*

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Klasa dykcji i deklamacji przy Towarzystwie muzycznem, pod sterem p. Kotarbińskiego i jednej z artystek dramatycznych (proponuje się panią Popiel-Święcką), otwarta została dla wszystkich bez wyjątku śpiewaków, solistów i chórzystów, estradowych i scenicznych, a nawet dla salonowych amatorów-śpiewaków, deklamatorów, monologistów, recytatorów, aktorów i t. p.

Słowem, każdemu jest dana możność udoskonalać krasomówstwo, obecnie tak zaniedbywane i upadające wszędzie w wymowie publicznej i prywatnej.

Niestety, pomimo ogłoszeń Towarzystwa muzycznego o warunkach przyjęcia najdogodniejszych, ze wszelkiemi ułatwieniami, zaledwie kilka osób zgłosiło się po informacje.

Dziwić się wypada obojętności ogółu na własną sprawę, a najbardziej milczeniu fachowych recenzentów i krytyków muzycznych, teatralnych i literackich, którzy przecież powinniby tę sprawę poruszyć...

Piszę pod adresem tej obojętności i milczenia.

Racz i t. d. *Wiktor Piątkowski.*

ROTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego do d. 13-go lipca, t. j. przez trzy miesiące, wzbronione jest polowanie na żórawie, czaple, kuliki, chruściele, bekasy, dubelty, czajki, kurki wodne, gołębie, przepiórki, drozdy, skowronki, dzikie gęsi i kaczki, oraz nurki.

— Z dniem dzisiejszym zaczyna obowiązywać taryfa ogólna na przewóz towarów w komunikacji pomiędzy stacjami kolei chełmsko-brzeskiej i siedlecko-małkińskiej z jednej, a stacjami kolei moskiewsko-brzeskiej i rjażsko-wiaziemskiej z drugiej strony. Od tejże daty wchodzi w wykonanie specjalna taryfa bezpośrednia na przewóz wagonowy bydła rogatego ze stacyj kolei południowo-zachodnich do stacyj Warszawa i Praga.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w domu pod № 44-ym na Krak.-Przedm. odbędzie się zebranie ogólne szwajcarskiego Towarzystwa dobroczynności w Warszawie.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w gmachu gimnazjum III-go męskiego, odbywać się będzie egzamin nowo zapisanych w d. 10-ym i 11-ym b. m. uczniów do tutejszej szkoły niedzielno-handlowej.

— Szesnaste zebranie ogólne akcjonarjuszów Banku handlowego łódzkiego odbędzie się jutro, o godz. 1-ej po południu, w lokalu Banku w Łodzi. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z., zatwierdzenie dywidendy, oraz wybór członków rady i kandydatów.

NEKROLOGJA.

† W dniu 14-ym kwietnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 9-ej zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. familji **Osakowskich**, a to z legatu przez niegdy Walerję Osakowską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —418—

† Dnia 15-go kwietnia, to jest w poniedziałek, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, w górnej kaplicy św. Wincentego à Paulo, odbędzie się wotywa za duszę ś. p. Antoniego **Górskiego**, ofiarodawcę zakładu sierot chłopców, na które to nabożeństwo zarząd zakładu sierot zaprasza —1333—

Z SĄDÓW.

O 400,000 rs.

Ubiegłego czwartku, późnym już wieczorem ogłoszonym został w II-im departamencie izby sądowej tutejszej ostateczny wyrok w sprawie przed dwoma laty w sądzie okręgowym warszawskim osądzonej z powództwa rotmistrza Konstantego Cymbaluka, przeciw Towarzystwu przemysłowemu Lilpop Rau i Loewenstein, o sumę cztery kroć sto tysięcy rubli.

Sprawa przedstawia się, jak następuje:

W 1883 roku Towarzystwo przemysłowe zawarło z rotmistrzem Cymbalukiem kontrakt piśmienny, mocą którego Cymbaluk, wynalazca przyrządu broni szybko strzelnej, celem zastosowania takowego do karabinu systematu Berdaua, wszelkie prawa do eksploatacji, wyrobu i sprzedaży swego wynalazku ustąpił Towarzystwu przemysłowemu na warunkach, że toż Towarzystwo przedewszystkiem wyjedna od departamentu przemysłu i handlu dziesięcioletni na ów wynalazek przywilej, przedstawi go do uznania rządu russkiego, a na wypadek nieprzyjęcia przez rząd russki wynalazku, przedstawi takowy rządom innych państw europejskich. Określiwszy normę wynagrodzenia wynalazcy na wypadek pomyślnego obrotu sprawy w sumie najmniej 400 tysięcy rubli, strony umówiły się, że w razie, gdyby Towarzystwo pozbawionem zostało prawa wyłączności wynalazku rotmistrza Cymbaluka, kontrakt uważać się będzie za ustały w skutkach swoich.

Okazało się wkrótce, że starania Towarzystwa przemysłowego w przedmiocie wyjednania przywileju wyłączności na wynalazek p. Cymbaluka nie mogły się urzeczywistnić na przeszkodzie bowiem stanęło tu prawo, a mianowicie art. 82 prawa o przywilejach na wynalazki i odkrycia (T. XI Cz. II, Zbioru praw Cesarstwa), który odmawia przywileju wynalazkom mogącym mieć zastosowanie do potrzeb armji i do obrony państwa; wynalazkom zaś używanym w armji, lecz mogącym mieć zastosowanie i w użyciu prywatnem, odmawia wyłączności przywileju.

Gdy zaś i starania podjęte w innym kierunku, a mianowicie wyjednanie obstalunków na wyrób wynalazku, okazały się niemożliwemi do przeprowadzenia, gdy nadto sam wynalazca przybywszy do Petersburga w 1883 roku przedstawił swój przyrząd pod ocenienie komisji wojskowej i ta czyniąc próby w Oranienbaumie wydała niekorzystną o pomyśle p. Cymbaluka opinję, Towarzystwo przemysłowe zaprzestało czynić dalsze starania o urzeczywistnienie zamierzonego projektu.

W tym stanie rzeczy p. Cymbaluk po upływie lat trzech od daty zawarcia kontraktu, wystąpił przed sąd okręgowy warszawski z żądaniem rozwiązania umowy z winy Towarzystwa przemysłowego i skazanie go na wynagrodzenie tytułem strat w kwocie 400 tysięcy rubli z kosztami procesu.

Sąd okręgowy warszawski wyrokiem z dnia 16-go i 17-go marca 1887 r. mając na względzie:

że kontraktem z d. 23-go maja 1883 r. powód ustąpił Towarzystwu wyłączne prawo do eksploatacji, wyrobu i sprzedaży wynalazku swego na warunkach w kontrakcie określonych;

że w art. 7 umowy strony zastrzegły, iż gdyby skutkiem jakiejkolwiek przeszkody Towarzystwo przemysłowe pozbawionem zostało wyłącznych praw ustąpionych mu przez powoda, w takim razie umowa uważaną będzie za ustałą;

że na mocy obowiązujących przepisów, wynalazkom mającym zastosowanie w armji, przywileje bądź nie nadają się zupełnie lub też prawa wyłączności.

że z osnowy kontraktu okazuje się, że ta właśnie wyłączność praw stanowiła główną treść i cel zawartego stosunku i że z chwilą gdy urzeczywistnienie tego celu okazało się niemożliwem, wszelkie obowiązki przyjęte przez Towarzystwo względem powoda same przez się ustały;

że tym sposobem wina nie spełniania przyjętych przez Towarzystwo zobowiązań temu ostatniemu przypisaną być nie może;

że oprócz tego starania podjęte przez samego powoda i próby nad jego wynalazkiem, czynione w Oranienbaumie, dowiodły, iż wynalazek, o jakim mowa, w żadnym razie urzeczywistnionym być nie mógł;

że obowiązek przyjęty przez Towarzystwo w przedmiocie zawiązania z rządami zagranicznemi układów o przyjęcie wynalazku p. Cymbaluka, przez prawo dopuszczalnym nie jest;

że wreszcie wynagrodzenie szkód, jakiego powód się domaga, nie znajduje potwierdzenia ani w osnowie umowy, ani też w okolicznościach sprawy z tych wszystkich powodów, sąd okręgowy skargę powoda, jako bezzasadną, oddalił i na koszta procesu skazał.

Od tego wyroku powód odwołał się do izby sądowej i broniąc się osobiście, uzasadniał swoją skargę argumentami wykazującemi niespełnienie ze strony Towarzystwa obowiązków w kontrakcie określonych.

Ze strony Towarzystwa przemysłowego bronił zasadności wyroku mecenas Aleksander Kraushar.

Po długich i wyczerpujących rozprawach, izba sądowa w tem jedynie zmieniła wyrok pierwszej instancji, iż umowę pomiędzy stronami zawartą z winy Towarzystwa przemysłowego rozwiązała, skargę powoda o wynagrodzenie szkód i strat w sumie rubli czterykroć sto tysięcy, jako bezzasadną oddaliła i koszta procesu pomiędzy obiema stronami skompensowała.

E. W.

Ostrożnie z futrami!

Pani F., oddała krawcowi C. Reichmanowi futro ze skór lisich do pokrycia nowem suknem, które sama dostarczyła.

Przy odbiorze okazało się, że pomysłowy krawiec futro pani F. zatrzymał, w zamian zaś dał stare sklecone.

Poszkodowana palta nie przyjęła i wystąpiła ze skargą do sędziego pokoju 21-go oddziału, żądając zwrotu swojego futra lub odpowiedniej sumy pieniężnej.

Sędzia pokoju po przesłuchaniu kilku świadków, którzy pod przysięgą zeznawali na niekorzyść krawca, zasądził w zupełności pretensje pani F. *W. K.*

Za winy wołu.

We wrześniu r. z. wół p. Wolfa Filcmana, zamieszkałego na Pradze, wpadł na dziedziniec domu pod nrem 1-ym przy ul. Blaszanej i zranił rogami córkę obywatela praskiego, pannę E. D., która skutkiem tego leżała w szpitalu przez 39 dni.

Ojciec poszkodowanej wniósł skargę do sędziego pokoju II-go oddziału i powołując się na wyrok zapadły w sprawie karnej, żądał zasądzenia na rzecz nieletniej córki 161 rs. 75 kop.

Sędzia pokoju, podzielając poglądy powoda, zasądził pretensje jego w całości, zjazd sędziów jednak wyrok sędziego I-szej instancji uchylił i na rzecz skarżącego w imieniu córki przyznał tylko rs. 50 na pokrycie kosztów szpitalnych. *W. K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 12-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Czasowy zarząd ministerjum komunikacji został powierzony sekretarzowi stanu Hübbenet'owi. Gazety wymieniają nazwiska wielu kandydatów a w ich liczbie jenerałów Annienkowa, Bobzikowa, Tillo i Pukrowa, ale nic stanowczego jeszcze niema. Pochowanie zwłok zmarłego ministra nastąpi w poniedziałek.

Moskwa 12-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Moskowskija wiedomosti* donoszą, że metropolita serbski Michał powróci do Belgradu po świętach Wielkanocnych.

Berlin 12-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Parlament niemiecki odroczył się dzisiaj na ferje świąteczne do d. 7-go maja.

Paryż 12-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Senat wybrał na posiedzeniu dzisiejszem komisję śledczą trybunału sądowego. W skład tejże weszli senatorowie: Merlin, Cazot, Cordelet, Trurieux, Munier, Naraise, Marcére, Demôle, Lavertuyon, Morolet, Humbert. Zastępcami komisarzów wybrani Garrigat, Dusolier, Develle, Rosieres i Testelin.

Paryż 13-go kwietnia. — (*Tel. Aj. półn.*) — Posiedzenia izby odroczone zostały do d. 14 maja.

Luksemburg 12-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*) Podczas bankietu wczorajszego rejent książe Adolf nassauski wznosząc toast za pomyślność kraju do

dał. „Chcemy zostać tem, czem jesteśmy". Zgromadzenie przyjęło tę manifestację anti-niemiecką z entuzjazmem.

Bruksella 12-go kwietnia. (*T. pryw. K. W.*)— Boulanger złożył w brukselskiej filii „Credit Lyonais" ośm miljonow.

Rzym 12-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Rząd wysyła do Massawy 2,000 wojska na wszelkie ewentualności.

Londyn 12-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Obrońca jeneralny Parnella, sir Karol Russel, ukończył dzisiaj mowę obrończą, która trwała dni ośm. Mówca dowiódł, że wszystkie zarzuty, podniesione przeciw Parnellowi i lidze rolnej, niemają żadnej podstawy, i prosił sędziów, aby kruchość wymierzonych przeciw jego kljentom zeznań porównali z okrutną naturą oskarżenia. Honor przewodzców Irlandji, honor narodu irlandzkiego są teraz oczyszczone wobec niesłusznych zarzutów i brutalnych oszczerstw. Komisja trzech sędziów odroczyła się do d. 30-go b. m.

Bukareszt 12-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych prezes gabinetu Łazarz Katardżiu oświadczył, iż rząd zbada, czyli wydalenie poddanych russkich z Rumunii opartem było na zasadach prawnych, czy nie.

Bukareszt 12-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Nowy gabinet zachowawczy Katardżia jest wyłącznie wynikiem polityki wewnętrznej; na stosunki międzynarodowe królestwa zmiana gabinetu nie wywrze żadnego wpływu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Po przewidywanem już od dni kilku usposobieniu giełda dzisiejsza rozpoczęła swoje czynności w usposobieniu wzmocnionem gdyż tendencja zasadnicza giełdy, która jak wiadomo, jest mocną, zwalczyła prądy, trwające od dni kilku. Istnieje jednak jeszcze pewne osłabienie giełdy, wprawdzie nieznaczne, które uniemożliwiło zwyżce wystąpić całą siłą. Wartości russkie cokolwiek lepiej. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 60 fen., a w końcomiesięcznych 50 fen. Warszawa krótkoterminowa wyżej o 75 fen., krótki Petersburg o 30 fen., długi zaś o 40 fen. Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop. Bez zmian notowane listy likwidacyjne, pożyczki wschodnie, pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 6% russką rentę złotą, podczas gdy kursa pożyczek przemjowych russkich I-ej em. i 5%, konsolidy z r. 1884-go poszły w górę, a listy zastawne russkie i kupony celne obniżyły się. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły 3/10%, Wiedeń krótki (160.80) o 50 fen., a długi (168.90) o 10 fen. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w towarze gotowym podrożało o 1 markę, a w dostawowym natomiast tańsze o 50 fen.

Berlin 12-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.70	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.35	Akcje kredytowe	159.—
Wek. na Petersb. krót.	216.80	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	217.50	Żyto w tow. gotow.	164.50
Wschodnia poż. II em.	67.20	Żyto na wiosnę	149.25
Listy zast. serji I-ej	64.50		

Kursa z dnia 11-go kwietnia: 217.20, 216.60, 216.50, 214.80 217.—, 67.20, 64.70, 158.70, 145.50, 149.75.

Petersburg 12-go kwietnia. — Weksle na Londyn 93.75, Pożyczka premjowa I-ej emisji 279.25. Pożyczka premjowa II-ej emisji 242.75. Półimperjały 7.45.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 12-go kwietnia. Na targ dzisiejszy, jak zwykle w piątek, dowieziono tylko drobne partje ziarna, kupujących prawie zupełnie nie było, a wskutek tego usposobienie było niezdecydowane, ani zaś za miarodajne przyjmować nie można. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 200 korcy, prawie wyborowe gatunki sprzedawano po 6 rs. do 6.10. innych gatunków nie było. Żyta ofiarowano tylko 150 korcy. wyborowe ziarno osiągało 3.70 i 3.75, średnie 3.65. Dowozy owsa bardzo ograniczone, 300 korcy wystawiono na sprzedaż, śred. gatunki kupowano po 2.45 i 2.50, lepsze do 2.80, wyborowego nie było. Siana i słomy dostarczono nie wiele. Siano kupowano po 40 do 50 kop., słomę 28 do 35 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 12-go kwietnia.—Piątkowy targ, jak zwykle mało był ożywiony, wskutek małej ilości kupujących. Żyto bez zmiany, wyborowe po 69 kop., średnie słabiej 65 do 68 kop., ordynaryjne 59 do 62 kop. Owsa nadesłano 16 wagonów, wyborowy mocno, 72 do 76 kop., średni słabiej, 67 do 70 kop., ordynaryjny 61 do 64 kop., sprzedano 8 wagonów. Kasza jaglana słabo, zapasy wciąż się powiększają, popyt natomiast jest bardzo mały, sprzedano kilka wagonów średniego towaru po 46, 67 i 99 kop., za wyjątkowo piękny z Kozłowa żądano 128 kop. Gryka mocno 78 do 88 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk, 10-go kwietnia. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy był w większem zaofiarowaniu i miał bardzo trudny zbyt; szczególniej czerwone gatunki musiały być oddawane taniej. Płacono za polską transito pstrą 122 f. 128 m., 125 f. 132 m., 125/6 f. 134 m., szklistą 121 f. 129 m., 123 f. 132 m., 125/6 f. 133 m. 133 m., 125 i 125/7 f. 134 m., dobrze pstrą 129 f. 140 m., wysoko-pstrą 124 f. 136 m., 130 f. 141 m., wysoko-pstrą szklistą 129 f. 143 m.; za ruską transito czerwono-pstrą 125/9 f. 131 m.. szklistą 122/3 funt. 135 marek, jasną 121 i 121/2 f. 123 m., 124 f. 125 m., 127 i 128 f. 132 m., lekko-czerwoną 119 f. 126 m., 128/9 f. 140 m., wybitnie czerwoną 123/4 f. 130 m., 126 i 127 f. 138 m., 132 f. 145 m.. czerwoną obsadzoną żytem 127 f. 116 m., girka 121/2 f. 115 m. za za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 137 m. w żądaniu, 136 1/2 m., w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 137 m. płacono. na czerwiec-lipiec 138 1/2 mar. płacono, na lipiec-sierpień 138 1/2 m. płacono, na wrzesień-październik 138 1/2 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 137 marek. Żyto krajowe bez zmiany. Dostawy przywiezione z Rossji nie zostały sprzedane z powodu niskich ofert. Płacono za krajowe 119 funt. 144 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień maj dolno-polskie 93 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 91 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 94 m. w poszukiwaniu, transitowe 92 1/2 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 144 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 92 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 91 mar., tranzytowego 91 m. Jęczmień kupowano russki transito 102 f. i 102/3 f. 81 m., 102 i 106 f. 81 m., 105 do 108 f. 86 m., 108 do 111 f. 87 m.. 110 f. 88 m.. jasny 111/2 f. 108 m., na paszę 79 f. 80 m. za tonnę płacono. Owies i groch bez obrotów. Polski bon koński tranzyto 123 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 3.90 m., średnie 3.82 1/2, 3.85 m.. miałkie 3.80 m. za 50 kilog. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu 34 1/4 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna, lecz spokojna, a w Magdeburgu utrzymana. Kurs w Gdańsku 219.20 marek za 100 rs.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: A. Spirydonow naczel. ziem. str. z Ostrowa, F. Szypke ob. z Łodzi, B. Ronigier kup. z Kalisza, Ż. Rościszewski rad. Tow. kred. z Płocka, J. Pranisznikow b. pułk. z Ostrowa, A. Dobromysłow pułk. z Konina.

Hotel Europejski: E. Kanel ob. z Piotrkowa, J. Pribik art. muzyk. z Tyflisu, L. Kiwerski ob. z Radomia, J. Żyzin kup. z Moskwy, A. Priasłow ases. koleg. z Petersburga, T. Wołkow oficer z Petersburga, H. Prianisznikow jener.-lejtn. z Petersburga, O. Wulf ob. z Rewla, O. Jurgens żona jenerała z Petersburga, W. Wiśniewski ob. z Kutna, K. Meyerhoff ob. z Łodzi, R. Oswald kup. z Drezna, J. Kraśniewski ob. z Krakowa, M. Chrapowiecki ob. z Krakowa, M. Dębicka ob. z Krakowa, J. Bock ob. z Tyflisu, E. Mańkowski ob. z Podola, O. Rakowicz żona rad. dwor. z Kijowa, hr. R. Ronikier obywat. z Kowna, J. Radoszewski ob. z Kalisza, hr. J. Mielżyński ob. z Prus.

Hotel Lipski: M. Kotow porucz. z Siedlec, J. Duczyńska żona urzęd. z Sandomierza.

Hotel Paryski: M. Marsof kup. z Nieszawy, W. Kwarenberg naczel. pow. z Łodzi, A. Halupczyński ob. ze Skierniewic, J. Gutmejer pomocnik naczel. pow. z Włocławka, M. Meyer pomoc. naczel. pow. z zagranicy, A. Wistehube kup. z Łodzi, S. Bielin porucz. z Ostrowa, R. Benke ob. z Płocka, T. Kleczyński ob. z Zamościa, W. Klepikow ob z zagranicy, G. Natanson kup. z Łodzi, A. Czekanowska ob. z Głuchowa.

Hotel Rzymski: K. Michelis obyw. z Piotrkowa, A. Mostowski sędz. z Mostowa A. Libiszewski ob. z Mroczkowa, F. Paleolog żona podpułk. z Lublina, J. Rosenheim kup. z Rygi, W. Pac-Pomarnacki obyw. z zagranicy, Marja Szawryna żona urzęd. z zagranicy, hr. W. Chodkiewicz sędzia z Dubna, J. Sarrante kup. z zagranicy, E. Niedzielski urzęd. z Kijowa, A. Krypski inż. z Radomia, N. Jurkiewicz urzęd. z Mławy.

Hotel Saski: P. Skwarcow podpułk. z Grojca, K. Mickiewicz podporucz. z Łomży, P. Nozdrowski emeryt z Dubna, W. Bitner ob. z Pinczowa, D. Mejczyk dym. urzęd. z Moskwy, J. Zagleniczny ob. z Kielc, Marja Liwczak żona księdza prawosł. z Łomży, J. Zborowski inżen. z Zamościa, F. Smidowicz dym. urzęd. z Bendery, J. Kowańko sztabs-rotm. z Łomży, Marja Blauchard ob. z Lublina, B. Hałaczkiewicz ob. z Końska, A. Sommer obyw. z Nowo-Romska, A. Wardzyński ob. z Lublina, J. Pruszkowski ksiądz z Nowo-Aleksandrji, P. Rubau sztabs-kapit. z Grodna, K. Białobłocki ob. z Płocka, S. SztekIauser ob. z Radomia, A. Głogowski ob. z Miechowa.

Hotel Victoria: A. Fabjan ob. z Nasielska, A. Okuniew inż. z Aleksandrowa, J. Lienert kup. z Moskwy, K. Löhner kup. z Moskwy, U. Bogusz ob. z Kowna, K. Fudakowski ob. z Kijowa, E. Frezon inżen. z Kamieńska, W. Umiastowski dym. sztabs-rotmistrz z Wiednia, W. Palicyn pułk. z Kalisza, F. Kraczkiewiczowa ob. z Kijowa, R. Temmel technik z Łyszkowic, W. Iwanicki ob. z Ogrodzienic, J. Obrazow podleśny z Bonn, P. Rzezacz chemik z Będzina, T. Scholtz fabr. z Będzina Marja Wacheck z własn. fund. z Czech, Barbara Hrasky z własn. fund z Czech.

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 12-go kwietnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 11-go g. 9 w.	741.5	89	W	10.8	8.6
D. 12-go g. 7 r.	740.1	92	WPd	9.2	7.3
„ g. 1 pp.	739.8	71	WPd	13.6	10.8

W ciągu d. 11-go z. m. Temperatura najniższa C. 8.0 = R. 6.4
„ najwyższa C. 12.8 = R. 10.2
Wysokość wody spadłej 1.8 mm.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi od lat 20-tu.*— Wzmianki takiej nie było.

— *Panu S. S.*— Książkę, o której mowa, wydał *Przegląd techniczny*. Zwróć się pan z żądaniem do redakcji.

— *Panu Wolskiemu*—Dr. P. rodził się w Płocku r. 1837-go. Doktoryzował się w Paryżu; brat jego rodzony jest geometrą. Sylt należy do Szlezwiku.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Widok.*— Kabinetskaja 7.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 55 po poł.	9 40 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 50 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 31 Марта (12 Апрѣля) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).